

Do C. Kucharskiej 13/10 66. 576
625

moją dwujęzyczną Kucharską
Szczęśliwie dojechałszy,
zastaliśmy tu wspaniałą
dość zdrową. Ale Jasia
znajdując pod wrażeniem
swojego listu od Jaceckiego
który jakoby twierdził że
mu dzisiaj doeres tego
radził, dla Jasia i dla wry.
skich nieobecnych, nie
spierają ze stawieniem się!
Dopiero wyczerpi Ci moje
zadziwienie a nawet

Domysł

Ze wtem zachodzi nieporozu-
mienie, jeżeli nie co goręcej.
Nam, prmie, Janczki nie to
mówił dnia 10^o; a nie był
potem w Berlinie. Coż
znaczy ta sprzeczność? —
Brydło poradzi — ale i
stępy być nie należy.
Niech Ci Janczki wyploma-
esy co mógł pisać. Gdyby
morza, chciał bym żebyś
Janczkiego zobowiązała
czytać Ci cokolwiek pisać
odtąd będzie do Jasia. To

więcej: gdyby morza, zyskał
bym żeby się podobnie opo-
wiadał któremu myślenie
z otoczenia Twojego. —
W Berlinie nie doletem
widzi nikogo prócz W. Radzi-
willa. On mnie utwierdził
w mniemaniu że jedyną
dla Jasia drogą jest postę-
pienie sobie tak jak uasy-
nił Roman, a czemu zyskał
szacunek wrytlich stron.
Stawie się, przypuści że
do wrytlichiego co sam czynił
twierdzi solennie że nie

postato w niypli jego uchybić
żadnemu obowiazkowi,
podanego J. K. Moim; a
wymowić się konowem ad
wroclliuy odpowiedzi dotyczą-
cej orob kreich. Przy tym,
zdai się na Króla i wia-
domo tegoż uerumie Stur-
nowi. — Każdy dzień opór-
nienia stawia Króla Konie-
~~stasckim~~^W zmniey, zająć ~~ce~~ się
porucia do kalciej Sturnoni.
Nagliy Syna. Lz kam się że
moja rada^{tu} wagi mieć nie
będzie. Sciskam Cię z durny
i wrzysklich przy Tobie. WZ

13/10-1866 578
P.S. Powtarzam, brydko poradza. 627
Ale ludzie są ludźmi!! Pre-
ciąganie się tej sprawy daje
Brecznikowi zarobki ~~nie~~ jakkie,
po zatwierdzeniu, dlużo, może,
nie nadatą ^{mu} się znowu.
Czemu chliwo i wstyd takie robi
przyjście. Ale Ci się zasig-
nąć rady osoby zdolnej rzecz
ocenić gruntownie. — Ta sprawa
dziś, wszakże, powinna być przed-
miotem dla prawnika. Trzeba
do niej dyplomacji, w najczystszy
znaczeniu wyrazu. — 13/10 66